

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Rok XII.

ŁÓDŹ, PIĄTEK 18 PAŹDZIERNIKA 1929 R.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Piotrkowska 106

Nr. 238

RZĄD PODEJMUJE WALKĘ Z SEJMEM

„Marsz. Piłsudski nie uzna wotum nieufności i nie odda władzy zdobytej drogą przewrotu“

oświadczył to pos. Sławek na poufnym posiedzeniu klubu B. B.

Nazwisko przywódcy centrolewu trzymane jest w ścisłej tajemnicy

Warsz. korespondent „Głosu Polskiego“ (S) telefonuje:

Pod przewodnictwem preza pułk. Sławka odbyło się wczoraj w sejmie PLENARNE POSIEDZENIE KLUBU B. B. W. R. przy nader licznej udziale posłów.

Przed wygłoszeniem referatu politycznego uchwalono jednomyślnie uznać zebranie za ŚCISLE TAJNE I POUFNE, gdyż przedmiotem obrad są wyłącznie SPRAWY TAKTYCZNE, które ustalone będą przed zbliżającą się sesją sejmową. Po powzięciu tej uchwały referat wygłosił prezes klubu pułk. SŁAWEK, przemawiając przeszło półtorej godziny.

Z kolei zabrał głos wiceprezes klubu pułk. Koc, który zreferował sprawę prasową, zapowiadając między innymi, że w najbliższym czasie nastąpi całkowita likwidacja dziennika „Epoka“ a rozszerzenie dziennika „Głos Prawdy“.

Jako trzeci mówca przemawiał poseł ks. Radziwiłł, który wygłosił referat o sytuacji międzynarodowej i o polskiej polityce zagranicznej, poczem nastąpiła dyskusja, w której głos zabierało około 10 mówców.

Krach na giełdzie nowojorskiej

w ciągu dnia 9 miliardów strat

(Telegr. wł. „Głosu Polskiego“)

NOWY JORK, 17.10. Giełda nowojorska stała w dniu wczorajszym pod znakiem niebywalej paniki.

Z powodu niezwykle licznych zleceń sprzedaży, wszystkie papiery bez wyjątku wykazały gwałtowny spadek, dochodzący w naczelnych akcjach do 15 punktów.

Około 4 miliony akcji zmieniło w ciągu tego dnia swych właścicieli. Straty na kursach akcji obliczają na 9 miliardów zł.

Po południu w apartamentach prywatnych premiera dr. Świątalskiego odbył się PODWIECZOREK DLA POSŁÓW I SENATORÓW BB, podczas którego pomiędzy premierem a obecnymi na konferencji wszystkimi ministrami i oraz posłami i senatorami odbyła się NIE OBOWIĄZUJĄCA WYMIANA ZDAŃ O NAJBARDZIEJ AKTUALNYCH ZAGADNIENIACH POLITYCZNYCH.

Według informacji które z klubu BB przeniknęły do kulturalistów sejmowych, mowa posła Sławka zapowiadała KONTROFENZYWE SANACJI I RZĄDU PRZECIWKO TYM STRONNICTWOM KTÓRE PODJĘŁY AKCJE, MAJĄCE NA CELU LIKWIDACJĘ POMAJOWEGO SYSTEMU RZĄDZENIA W OBRONIE DE-

MOKRACJI I PARLAMENTARYZMU.

Według słów pułk. Sławka rząd nie ujawni na zawewnątrz taktyki jaką przedsięwzięcie wobec zapowiedzi opozycji. Milczenie to nie powinno dziwić społeczeństwa — mówił pułk. Sławek — szachowanie

przeciwników JEST STAŁA METODA PRACY MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO, który jako doświadczony wódz WYSTRZEGA SIĘ ZDRADZENIA SWOICH PLANÓW NIEMOJACIELOWI PRZEDWCZEŚNIE. Tem tłumaczy się że Marszałek Piłsudski nie wyjechał do Włoch, gdyż postanowił BATALIĘ Z OPOZYCJĄ ROZEGRAĆ SAM — OSOBIŚCIE.

Na pierwszy ogień wysła-

do tej batalii wierny sobie klub sejmowy BBWR, na drugiej linii rezerwy — rząd a wreszcie ostatecznie stoj Marszałek Piłsudski.

W końcu swego przemówienia pułk. Sławek stwierdził, że MARSZAŁEK PIŁSUDSKI NIE ZGODZI SIĘ NIGDY, BY RZĄD, KTÓRY PRZYSZEDŁ DO WŁADZY DROGĄ ZAMACHU, DROGĄ PRZEWROTU MAJOWEGO I WALKI NA ULICACH WARSZAWY UPADŁ PRZEZ TAKI CZYNNY REZULTAT GŁOSOWANIA W SEJMIE NAD WOTUM NIEUFNOŚCI.

Według opinii kulturalowych mowa pułk. Sławka nie zawierała tej stanowczości, jaką posiadały poprzednie „bojowe“ mowy lidera klubu BB. Znaczący należy, że w ciągu

wczorajszego popołudnia toczyły się dalsze obrady stronnictw opozycyjnych.

Wbrew wiadomościom, podanym przez dzisiejszą prasę warszawską, jakoby wybrano już przywódcę centrolewu, do wiadujemy się, iż żadnych wiążących uchwał podczas narad stronnictw tworzonych centrolewu nie powzięto, a tem samem nie mogła być zdecydowana osoba przywódcy centrolewu.

Ze sier poinformowanych dowiadujemy się, iż PRZYWÓDCA CENTROLEWU BĘDZIE JEDEN Z WYBITNYCH POSŁÓW LEWICY. NAZWISKO JEGO TRZYMANE JEST DOTYCHCZAS W ŚCISLEJ TAJEMNICY.

PRZYWÓDCA CENTROLEWU MA MIEĆ SWÓJ SZTAB DORADCZY, W OSOBACH REPREZENTANTÓW WSZYSTKICH STRONNICTW, WCHODZĄCYCH W SKŁAD GRUPY CENTROLEWU.

ROSJA

W PRZEDEDNIU WIELKICH ZMIAN

Trockizm zyskuje sobie coraz więcej zwolenników w kołach wojskowych

BERLIN, 17.10. (ATU). W związku z doniesieniami wczorajszymi prasy berlińskiej o ciężkim stanie zdrowia Stalina w dniu dzisiejszym ambasada sowiecka w Berlinie nadesłała do dzienników komunikat głoszący, że aczkolwiek Stalin

jest przemęczony pracą to wiadomości podane przez dzienniki

re w swoim czasie zawarły ur. Ten lakoniczny komunikat ambasady sowieckiej w Berlinie dał powód całej prasie do stwierdzenia, że stan Stalina jest nader ciężki i że w związku z jego chorobą należy się

spodziewać w Rosji wielkich zmian wewnętrznych, tembardziej, iż w ostatnich czasach Trockiści rozwinęły żywą agitację i z każdym dniem jedną sobie coraz więcej zwolenników przeważnie w kołach wojskowych.

Wniosek o wydanie posła Graebego

przywódcy Niemców w Polsce zostanie złożony w dniach najbliższych do sejmu

Warsz. korespondent „Głosu Polskiego“ (S) telefonuje:

Kancelarja sejmu oczekuje w najbliższych dniach wniosku ministerstwa sprawiedliwości o wydanie sądom posła niemieckiego Graebego z Bydgoszczy. Niedawno przeprowadzono śledztwo i aresztowano skautów niemieckich w Toruniu i Bydgoszczy oskarżonych o uprawianie szpiegostwa przyczem

wysłała na jaw ścisła łączność ich z biurem posłów niemieckich na sejm, mieszczącym się również w Bydgoszczy.

Wobec tego władze zdecydowały się przeprowadzić w biurze tem rewizję, która odbyła się onegdaj w asystencji aż trzech prokuratorów sądu bydgoskiego. Mieszkanie posła Graebego graniczy z lokalem biurowym wobec czego rewizja objęła częściowo i jego mieszka-

nie. Rezultaty rewizji są nader kompromitujące.

Policja polityczna zabrała kilkadziesiąt kilo obciążającego materiału piśmiennego i urząd opieczętowała oraz aresztowała kierownika biura niejakiego p. Heidelcka.

Poseł Graeber uważany jest za Niemców w Polsce, mimo iż prezesem klubu parlamentarnego niemieckiego nie jest.

Witos mówi...

o swoim stosunku do Sanacji

„Wobec ukazania się w gazetach „sanacyjnych“ złośliwych plotek i insynuacji pod adresem moim i stronnictwa „Piasta“, a wywołanych przez artykuł dr. Bartla, umieszczony w „Kurjerze Porannym“, który przy tej sposobności wysuwał go na męża zaufania rzekomego odłamu „Piasta“, zmuszony jestem stwierdzić:

1) że dr. Bartel od blisko dwóch lat nie jest członkiem stronnictwa,

2) że od nikogo nie otrzymał legitymacji do jakichkolwiek wystąpień w imieniu stronnictwa, czy też jego członków, a tem samem i mojem.

Stosunek mój do twórców przewrotu majowego, tudzież do „sanacji“ i jej patronów jest dostatecznie znany i żadne faktorstwo nie jest w możności go zmienić“.

Dramatyczne sceny w sejmie pruskim

„Plebiscyt prawicy byłby najbezpieczniejszym atakiem na własny rząd“ woła pruski premier

Naboje i broń Stahlhelmu na sali posiedzeń

PROBY ZNIEWAŻENIA MINISTRA

BERLIN, 17.10. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu sejm pruskiego doszło do AWANTURNICZEJ I DRAMATYCZNEJ BURZY, spowodowanej przez NACJONALISTÓW podczas przemówienia premiera Brauna i ministra spraw wewn. Grzesińskiego.

Ofensywę nacjonalistów rozpoczął poseł Baeker, który w gwałtownej formie KRYTYKOWAŁ PLAN YOUNGA, nazywając go najgorszą umową, jaką kiedykolwiek rząd niemiecki zawarł z zagranicą.

Premier Braun oświadczył w odpowiedzi swej, że z nacjonalistami w dyskusję o polityce zagranicznej wdawać się nie warto. Każdy urzędnik, zdaniem premiera, popierający plebiscyt prawicy, dopuszcza się CIĘŻKIEGO PRZESTĘPSTWA WOBEC PAŃSTWA. Plebiscyt prawicy jest najcięższym i najbezpieczniejszym atakiem skierowanym kiedykolwiek na własny rząd.

Rząd Rzeszy i Prus jest zdecydowany prowadzić w dalszym ciągu w prostej linii politykę Stresemanna.

Podczas ostatnich słów premiera NACJONALIŚCI, KOMUNIŚCI I RADYKAŁNA PRAWICA rozpoczęli tak GWAŁTOWNY HAŁAS, że

słowa premiera zatoneły wśród wrzawy.

Wrzawa dosięgła punktu kulminacyjnego, gdy zabrał głos minister spraw wewnętrznych Grzesiński.

Minister uzasadniał rozporządzenie rozwiązujące organizację bojową Stahlhelmu.

Ćwiczenia tej organizacji na zachodzie Niemiec miały, zdaniem ministra, czysto militarny charakter, na dowód czego minister kazał przynieść do sali parlamentu broń i naboje używane podczas manewrów Stahlhelmu.

W tym momencie na sali powstał tak niesłychany hałas, że mimo wysiłków marszałka, który bezustannie dzwonił, posiedzenie zostało przerwane.

Posłowie prawicy obstarpi

mównicę i GROZILI MINISTROWI CZYNNEM ZNIEWAŻENIEM.

Dopiero po przerwie mógł minister dokończyć swe przemówienie.

BERLIN, 17 października. Wczoraj wieczorem w jednej z kawiarni berlińskich doszło do krwawych starć.

W czasie zebrania stahlhelmowców w toku dyskusji napadnięto na kilku zwolenników republikańskiego Reichsbanneru, przyczem wywiązała się krwawa bójka, której kres musiała położyć policja. Również na ulicy doszło do starcia między stahlhelmowcami a policją, przyczem demonstranci bronili się sztyletami i kastetami. Policja aresztowała 30 stahlhelmowców.

Z OSTATNIEJ CHWILI

BERLIN. Agencja sowiecka „Tass“ donosi iż komitet wykonawczy międzynarodówki moskiewskiej zawiesił w urzędowaniu biuro polityczne szwedzkiej partii komunistycznej. Przyczyną tej represji — rozłam szwedzkiej partii komunistycznej, wywołany tak zw. prawicowym odchyleniem Grupa prawicowej opozycji na czele z Samelssonem wystąpiła z ostrą krytyką przeciwko dyrektywom i ogólnej polityce III międzynarodówki.

LONDYN. W czwartek przybył do Otawy premier ministrów Macdonald, gdzie powitał go premier ministrów Mackenzie King. Obydwaj dyplomaci odbyli dłuższą konferencję, poświęconą sprawie lotnictwa i in.

Jak głoszą, wybitną rolę w konferencji odegrała sprawa bezpieczeństwa bazy lotniczej w pobliżu brzegów amerykańskich.

PARYŻ. Jak donosi korespondent „Petit Parisien“ z Kabulu, Nadiv - Chana obrano królem Afganistanu.

N.-JORK. W miejscowości Seattle, stan Waszyngton, stanął w płomieniach wielki hotel „Portland“.

Płomienie ogarnęły gmach, jeden z największych w mieście, tak szybko, iż o ratunku trudno było myśleć i cały szereg osób nie zdołało opuścić pokoi.

W gruzach spalonego hotelu znaleziono zwłoki 7 osób. Ciężko poparzonych zostało 15 osób. Lista ofiar nie jest jeszcze całkowicie zamknięta i przewiduje się, że w gruzach pogrzebanych jest jeszcze kilka osób.

Ofensywa wojsk sowieckich NA CAŁYM FRONCIE MANDŻURJI NAD CHARBINEM ZAWISŁO NIEBEZPIECZEŃSTWO

TOKJO 17.10. Z Mukdena donoszą, że w związku z marszem wojsk sowieckich na Lhasu i krwawymi walkami o tę miejscowość panuje w głównej kwaterze marszałka Czang-Sue-Liang w Kirin wielkie zaniepokojenie.

Akcja wojsk czerwonych nabiera coraz bardziej cech planowej ofensywy, mającej na celu zajęcie Charbinu.

Armia czerwona po krwawej bitwie wkroczyła wczoraj do Hwaczu, a przednie straż podchodzi już do Futing. Między Linkiang a Futing utworzył się regularny front, na którym zmagają się wszystkie rodzaje broni obu armii.

Wojskowe samoloty sowieckie zdołały przedrzeć się przez linie wojsk chińskich i rzuciły kilka bomb na miasto Hlang, najważniejszy punkt strategiczny, zamykający drogę do Charbinu. Czang-Sue-Liang skierował nowe posiłki do Hlang, gdyż zdaje sobie sprawę, że po upadku tego miasta, wkroczenie wojsk czerwonych do Charbinu stanie się niemiernie.

Zaostrzenie sytuacji w Palestynie STRAJK GENERALNY UDAŁ SIĘ

JEROZOLIMA, 17.10. (ATU) Sytuacja w Palestynie uległa ponownie znacznemu pogorszeniu. Zapowiedziany strajk arabsów udał się nadspodziewanie. Port palestyński w Jaffie został całkowicie unieruchomiony wskutek nie przystąpienia do pracy tragarzy i robotników arabskich. Szereg okrętów z łatwo psującymi się towarami nie zostało wyładowanych.

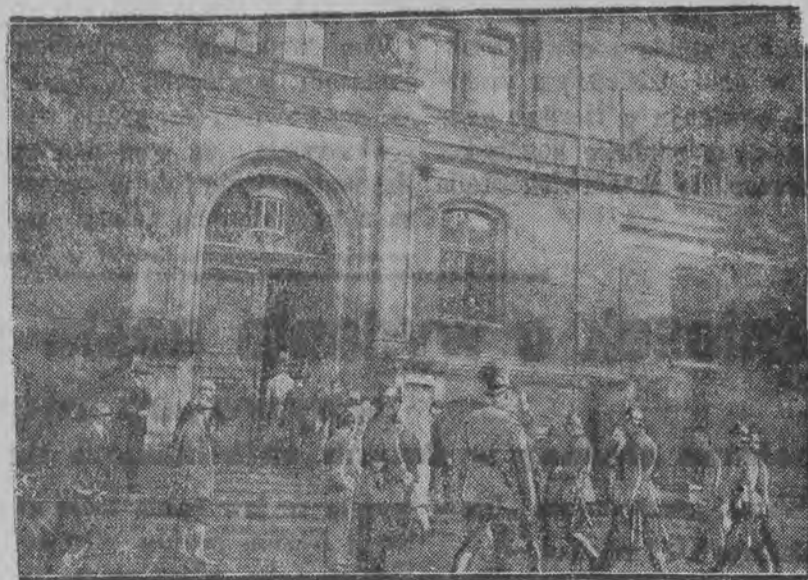
Okręty które miały zawinąć do Jaffy otrzymawszy wiadomości o strajku powszechnym popłynęły dalej omijając Jaffę i kierując się do Bejrutu. Na zarządzenia dowódcy wojsk angielskich w Palestynie ogłoszono ostre pogotowie wszystkich oddziałów wojskowych i policji.

W dniu dzisiejszym we wszystkich meczetach podczas ranej modlitwy duchowni muzułmańscy wzywali wiernych do dalszego strajku i do ostrego bojkotu towarów angielskich.

Charakterystyczne jest, że obecnie akcja arabsów i całego świata muzułmańskiego zamieszkałego w Palestynie jest skierowana wyłącznie przeciwko

Anglikom, a nie żydom. Powodem tego są ostatnie zarządzenia Wysokiego Komisarza Arabnie.

Jak się odbywała rozprawa przeciw pałkarzom w Opolu



Cały tok przewodu sądowego, stanowisko trybunału, obrońców i zachowanie się podsądnych wykazały niezbicie, iż „pruskim sędziom“ nie chodziło bynajmniej o przeprowadzenie sprawiedliwości w sprawie pałkarzy opolskich. Przekonał nas o tym wyrok a także i relacje naszego korespondenta z przebiegu procesu i nastrojów koło niego na gruncie opolskim wytworzonych. Doskonaliśmy a niezbitym tego dowodem jest powyższa ilustracja przedstawiająca „marsz świadków“ polskich pod konwojem, gdyż władze opolskie nie miały pewności, czy poranieni w swoim czasie nasi artyści nie ulegną nowemu napadom zbiorów harytystycznych. Ten niedający się zaprzeczyć dowód ich intencji ma swoją stanowczą przemowę.

Na widnokręgu politycznym

Uwagde opinii publicznej. Śledzącej bieg wypadków wojennych na pograniczu chińsko-sowieckim uszła prawie zupełnie sytuacja wewnątrz kraju, która zaczyna być więcej nawet interesująca, niż stan na froncie północnym.

Chiny, które dopiero niedawno uporały się z wewnętrznymi zamieszkami, mają teraz nową wojnę domową, jakby na potwierdzenie, że są krajem niestających wrzeń, drugim kotłem bałkańskim.

W kilku stronach republiki chińskiej wybuchły powstania lokalne, na których czele stanęli zbuntowani generałowie, pragnący przeprowadzić zamach stanu.

Sfery rządowe rozpuszczają kilku tygodniami przy sposobności aresztowań z powodu udaremnionego zamachu na życie Czang-Kai-Szeka.

Sfery rządowe rozpuszczają wiadomości, że głównym powodem sprzysiężenia były nie jakieś względy polityczne, ale sprawy czysto osobiste niezadowolonych generałów, którym groziła dymisja z powodu planowanej redukcji armii chińskiej.

Autentyczny rozwój wypadków wewnętrznych nie dochodzi do wiadomości zagranicy. Poselstwa i ambasady obce nie są w stanie dokładnie określić, co się naprawdę dzieje w Chinach. Prasa nankińska, celem ukrycia prawdziwego stanu rzeczy i odwrócenia uwagi w innym kierunku, rozpoczęła zarżarła propagandę przeciw państwu zagranicznemu.

Z komunikatów oficjalnych ostatnich dni wiadomo jest tylko, że Czang-Kai-Szek nie ma zamiaru kapitulować przed rebelją własnych generałów, przeciw którym wysłał 9 dywizji do zbuntowanych prowincji i zapowiada, że powstanie zgniecie.

W sferach nankińskich zaplanowała wielką radość z powodu uwieszenia generała Fenga, najgroźniejszego przeciwnika Czang-Kai-Szeka.

Feng na czele swej armii maszerował z północy i zamierzał w Pekinie obwołać nowy rząd w miejsce nankińskiego. W połowie jednak drogi został podstępnie ujęty.

Na zaproszenie gubernatora prowincji Szansi generał Yen-Tsi-Czana przybył on do jego pałacu i był jego gościem. Na tej to zdradliwej gościnie został uwieszony.

Ofensywę Fenga wspierała „żelazna dywizja“, stacjonowana w Hankou. Gdy rząd nankiński, zapobiegając przyłączeniu się tej dywizji do powstania, przeniósł ją do innego garnizonu — „żelazna dywizja“ wypowiedziała posłuszeństwo i rozpoczęła marsz na południe, by połączyć się z powstańcami.

Koło Loyeng nastąpiło pierwsze starcie wojsk powstańczych z rządowymi, które stawiają zacięty opór.

Sytuacja wciąż jest jeszcze niewyjaśniona. Dyplomacja zagraniczna uważała do ostatnich dni upadek Czang-Kai-Szeka za prawdopodobny. Tego samego zdania widocznie były także sfery zbliżone do zaatakowanego zewsząd marszałka, skoro, przewidując upadek jego rządu miały już gotowy skład dyrektorium z 7 osób, mającego ewentualnie zastąpić rząd nankiński.

Z wewnętrznej sytuacji w Chinach korzystają Sowiety, które oczekują stosownej chwili, by sprawdzić się mogły przy słowie, że „gdzie się dwu bije — tam trzeci korzysta“!

Posłowie, którzy wkrótce zostaną ambasadorami

Podniesienie placówek dyplomatycznych polskich — w Waszyngtonie i Londynie, angielskiej i amerykańskiej w Warszawie — do godności ambasad

NEW-YORK, 17.10. (ATU). W dniu dzisiejszym sekretarz stanu do spraw zagr. Stimson złożył w biurze kongresu ame-

rykańskiego wniosek w sprawie omówienia na jednym z najbliższych posiedzeń kongresu kwestji podniesienia poselstwa polskiego w Waszyngtonie i poselstwa amerykańskiego w Warszawie do godności ambasad.

Jak to już donosiliśmy wymiana not pomiędzy rządami polskim i angielskim w sprawie podniesienia poselstw do godności ambasad weszła na realne tory i ma nastąpić w najbliższym czasie.

Również Prezydent Stanów Zjednoczonych, Hoover, wyraził życzenie, by mianowany tymczasowym ambasadorem na czas uroczystości ku czci



Min. August Erskine.

nych przy naszym rządzie min. Pułaskiego nasz poseł w Waszyngtonie, min. Filipowicz, został ambasadorem na stałe przy osobie Głowy Państwa Stanów.

W ten sposób prawie równo cześnie stanowisko nasze międzynarodowe podniosło swój prestige a przedstawiciele nasi przy rządach dwóch największych mocarstw, zyskują stanowisko równające ich z największymi potencjami.

Na ilustracjach naszych widzimy: posła angielskiego w Warszawie i naszego dotychczasowego przedstawiciela przy rządzie Wielkiej Brytanji. Obok posła Stanów Zjednoczo-

J. B. Stetsona oraz naszego posła w Waszyngtonie obecnie ambasadora Tytusa Filipowicza.



Min. Filipowicz



Min. J. B. Stetson

Wagony dla zagranicy do wywozu węgla

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego” (S) telefonuje:

Wobec zwiększonego przewozu sezonowego na kolejach co jest stałym objawem na jesieni ministerstwo komunikacji wydzierżawiło z zagranicy na okres 6-10 miesięczny 5.887 wagonów towarowych, przeważnie węglarek.

Stacja kwarantanna w Gdyni

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego” (S) telefonuje:

W Gdyni przystąpiono wczoraj do budowy stacji kwarantannowej. Wobec rozwijającego się w szybkim tempie portu gdyńskiego i wzrastającym z dnia na dzień ruchu stacja kwarantanna jest jedną z najaktualniejszych potrzeb Gdyni, gdyż istnieją umotywowane obawy, że do Polski zawleczo na może być jakaś zaraza.

Międzynarodowa konferencja nad ustaleniem rozkładu jazdy

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego” (S) telefonuje:

W sobotę rozpocznie się międzynarodowa konferencja dla opracowania wiosennego rozkładu jazdy na kolejach. Na konferencji tej znajdzie się również memoriał przedłożony przez samorząd łódzki ministerstwu komunikacji.

Aresztowanie dwóch działaczy P. P. S.

Warsz. korespondent „Głosu Polskiego” (S) telefonuje:

Warszawski urząd prokuratorski polecił aresztować wczoraj dwóch działaczy P.P.S. p. Dolińskiego i Zawadzkiego.

Aresztowanie to pozostaje rzekomo w związku z nadużyciem, popełnionem w kooperatywie automobilistów, które kierownikami są aresztowani,

Armia króla-szmuglerów alkoholu

Wykryta przez policję amerykańską Radjo, armatki, karabiny, parowce bojowe na usługach koncernu przemysłowego

(Własna służba telegr. „Głosu Polskiego”)

NOWY JORK, 17.10. Amerykańska policja prohibicyjna z inspektorem Calhounem na czele ma do zanotowania nieład sukces. Udało się jej wykryć w dniu wczorajszym największą organizację przemysłowców alkoholu, założoną tuż po wprowadzeniu prohibicji przez króla szmuglerów alkoholu Ringa.

Władze przejęły radiogram, nadany przez nieznaną stację do zdążającego do brzegu okrętu. Po odcyfrowaniu depechy okazało się, że chodzi tu o wielki transport alkoholu. Policja obsadziła brzeg i nadpływający statek aresztowała. Następnie na podstawie wskazówek załogi statku udano się do głównej siedziby koncernu przemysłowców w Atlantic Highlands.

Rewizja dała sensacyjne wyniki. Na miejscu znaleziono 6 jachtów, motorowych uzbrojonych w karabiny maszynowe; w podwójnych murach siedziby przemysłowców odkryto formalny arsenał składający się z karabinów, karabinów maszynowych, armatek szybkostrzelnych i wielkiej ilości amunicji.

W Nowym Jorku przemysłowcy posiadali lokal, w którym prowadzili swe interesy w sposób czysto handlowy. Okazało się, że tworzą oni koncern, reprezentujący kilkanaście milionów dolarów, rozporządzający licznymi parowcami transportowymi i łodziami dla ochrony szmuglu.

Raz na tydzień zbierała się rada nadzorcza koncernu celem dokonania podziału zysku. Koncern posiadał swe filje we

wszystkich większych miastach amerykańskich, ciągnąc z nielegalnego handlu alkoholem niebywałe zyski. Główne magazyny mieściły się na wyspach Bermudzkich.

Kapitanowie okrętów przemysłowych otrzymywali radiotelegraficznie wskazówki, gdzie mają przybić do brzegu.

Policja aresztowała 35 przemysłowców, oraz wydała ponad 100 nakazów aresztowań innych.

NARADY NAD ROZWIĄZANIEM zagadnień budowniczo-mieszkaniowych

WARSZAWA, 17 października. Wielka narada gospodarcza, jaka się ostatnio odbyła w ministerstwie przemysłu i handlu, wysunęła na czoło zagadnień sprawy budowlano-mieszkaniowe. Jak już donosiliśmy, rząd szykuje się do rozpoczęcia na wiosnę przyszłego roku kampanji budowlanej, przeznaczając na ten cel narazie sumę 130 milj. zł.

Obecnie w łonie rządu trwają narady nad opracowaniem odpowiedniego projektu, któryby zmierzał nie tylko do ożywienia ruchu budowlanego w Polsce, lecz równocześnie i do rozwiązania głodu mieszkantow-

wego.

Władze rządowe wychodzą jednak z założenia, że przed wystąpieniem z własnym projektem należy przednio wysłużyć opinię zainteresowanych i powołanych organizacji gospodarczych i ewentualnie rozpatrzyć opracowane przez nich projekty.

Problem budowlano - mieszkaniowy jest rozpatrywany również przez Warszawską Izbę Przemysłowo - Handlową i przez organizacje zawodowe przemysłu budowlanego. Stowarzyszenie Zawodowe Przemysłowców Budowlanych i

Chłopi zatłukli drągami

NA ŚMIERĆ KOMUNISTĘ

Cerkwie Ławry Kijowskiej zamienione zostaną na instytut ateistyczny.

RYGA, 17.X. (ATU). „Komunist” donosi, iż władze sowieckie zgodziły się na wniosek związku bezbożników i przekazały słynny sobór św. Włodzimierza w Kijowie oraz wszystkie cerkwie Ławry Kijowskiej specjalnej komisji, która ma urządzić w tych świątyniach wszechukraiński instytut ateistyczny oraz muzeum przeciwreligijne.

RYGA, 17.X. (ATU). Prasa sowiecka ponownie donosi o licznych zabójstwach przedstawicieli władzy sowieckiej. Pod Samarą chłopi ciężko ranili komunistkę Sienkinę i jak donosi „Prawda”, ciężko raną spalili na stosie. W Wozniesieńsku chłopi przywiązali komunistę Bykowa do słupa i zatłukli go drągami na śmierć.

W okręgu homelskim chłopi zabili drągami komunistę Minczenkę, który agitował za oddawaniem zboża sowietom. We wsi Możga, w Baszkirji, ludność wiejska zamordowała członka komisji zbożowej Sołomienkę. W okręgu poławskim chłopi podpaliли komunę rolną „Zwycięstwo”.

RADJO

WIADOMOŚCI

LONDYN. Rząd poinformował dziś w nocy urzędowo górników, że z początkiem przyszłego roku będzie wprowadzona jednolita redukcja godzin pracy o pół godziny dziennie, jako pierwsza reforma bez zmniejszania płac.

LONDYN. Dzisiaj w Newmarket odbył się wielki bieg handicapu jesiennego, znany pod nazwą „Biegu Cesarzewicza”. Pierwszy przyszedł „West Wicklett” ze stajni p. Leahys, wyprzedziwszy o całą długość „Friendship’a” ze stajni Jack Joelsa; trzecie miejsce zajął „Brown Jack” pułkownika Wernhersa. Totalizator płacił 28½/100 [8. 15] 3. Długość toru wynosiła 3 km. 600 metrów.

BERLIN. Ubiegłej nocy w oddziale dla badania i stwierdzenia choroby umysłowej więźniów w więzieniu w Mobbacie wybuchł groźny bunt. Więźniowie stanęli w obronie swego towarzysza, którego miało odwieźć do zakładu dla umysłowo chorych. Buntownicy z dziką furją rzucili się na straż więzienną, powybijali wszystkie szyby okienne, zdemolowali cele.

Straż więzienna wezwwała na pomoc policję, która musiała użyć broni. Około północy zdołano w więzieniu przywrócić porządek.

POZNAŃ. W dniu 27 b. m. obradować będzie w Poznaniu NPR-lewica nad obecną sytuacją polityczną i gospodarczą, oraz nad sprawami organizacyjnymi.

Osiemdziesiąt lat
sławy po śmierci
Osiemdziesiąta rocznica
śmierci Fr. Szopena



Na cmentarzu paryskim Pere Lachaise stoi skromny pomnik. Na nim krótki napis: „Fryderykowi Szopenowi — przyjaciele”. I data śmierci wielkiego mistrza tonów: — 16.X. 1849 rok.

Wczoraj więc minęło ośmdziesiąt lat od dnia śmierci największego polskiego kompozytora i artysty, a zarazem jednego z największych geniuszów muzycznych w całym świecie.

Lata ubiegłe są nieprzerwanym pasmem życia sławy Fryderyka Szopena. Jego cudowne, natchnione kompozycje na leżą dziś, podobnie jak przed 80 laty, do najbardziej wziętych i cenionych na całym świecie.

Życie wielkiego artysty pomimo pozoru śmierci trwa nieprzerwanie w jego dziełach.

Regulacja ruchu kołowego w Austrii

„Die Stunde” donosi, że rząd austriacki przygotowuje projekt ustawy, zapowiadający z dniem 1 stycznia 1930 r. w całej Austrii obowiązek jeżdżenia po prawej stronie dróg i ulic i wymijania się z tej strony, a nie, jak dotychczas, z lewej.

W ten sposób zrówna się Austria pod względem przepisów komunikacyjnych z państwami zachodnimi Europy.

Jak wiadomo, zwyczaj przyjęty w Austrii mijania się z lewej strony przysparzał wiele kłopotów automobilistom cudzoziemskim, przybywającym na terytorium austriackie.

Zmiany w Administracji Palestyny

LONDYN, 16.10. (ATE). W kołach politycznych obiega pogłoska, że zastępca wysokiego komisarza angielskiego w Palestynie Luke zostanie niebawem zwolniony z zajmowanego urzędu. Podobno zamierzona dymisja Luke'a pozostaje w związku z ostatnimi rozruchami w Palestynie.

Jak wiadomo Luke zastępował bawiącego na urlopie wysokiego kom. sir J. Chancellor'a. Pewne koła zarzucają, mu brak energii i nieumiejętność opanowania sytuacji, co się w wysokim stopniu przyczyniło do wybuchu krwawych rozruchów.

CYRK Staniewskich

Al. Kościuszki 75
DZIŚ, o godz. 8.30 w.
Jutro i w niedzielę
2 przedstawienia 2
o 4 i 8.30 w.
Wielki program atrakcji światowych.

BIESIEDOWSKI ROZDARŁ KRWAWĄ ZASŁONĘ KTORA KRYŁA NIEPRZERWANY CIĄG ZBRODNI popelnionych przez czekistów na sowieckich dyplomatach

Sensacyjna afera sowieckiego dyplomaty, Biesiedowskiego, który, czując niechybną śmierć, grożącą mu z rak czekistów paryskich, ratował się ucieczką przez parkany z gmachu poselstwa przy ul. Grenelle, przykuwa nadal uwagę całego świata. Uporczywe milczenie, jakie po ogłoszeniu pierwszego komunikatu oficjalnego, czyniącego Biesiedowskiego de fraudantem, zachowują obecne władze sowieckie, jest tembardziej charakterystyczne i wskazuje na to, iż niebezpieczeństwo przed którym uciekał Biesiedowski bynajmniej nie było urojone.

Oto dalsze trzy wypadki autentyczne we wszystkich szczegółach „zlikwidowania” sowieckich dyptomatów.

Przed dwoma laty zginął w sposób tajemniczy sekretarz misji sowieckiej w Afganistanie który był najwidoczniej zbyt blisko poinformowany o zakulisowej stronie zabiegów sowieckiej dyplomacji na terenie Afganistanu.

Młody dyplomata był podejrzewany przez GPU o utrzymywanie stosunków z władzami angielskimi, ta okoliczność była wystarczająca, by pewnego dnia sekretarz misji zginął bez śladu.

Dopiero po dwóch latach rodzina odnalazła go w kraju Na rymskim, dogorywającego z głodu i choroby.

Inny wypadek miał miejsce

w sowieckim przedstawicielstwie w Mongolji w Urdu. Przed rokiem w rezultacie dokonywanej „czystki” wywieziony został sekretarz poselstwa. Po paru tygodniach okazało się, że jest więźniem jednej z sekretnych cel na Łubiance, w twierdzy czekistów. Po pewnym czasie dowiedziano się, że został rozstrzelany.

W długim szeregu tajemniczych historii owych sądów kapturowych szczególnie dramatyczne są dzieje pierwszego sekretarza berlińskiego „popredstwa” i byłego zarządzającego oddziałem centralnej Europy w sowieckim ministerjum spraw zagranicznych, Sztange, który w 1918 r. wstąpił na służbę do bolszewików i zajmował szereg odpowiedzialnych stanowisk politycznych i dyplomatycznych. Kiedy Sztange pełnił obowiązki pierwszego sekretarza berlińskiego poselstwa sowieckiego powierzono mu prowadzenie śledztwa w niezmiernie drażliwej i konspiracyjnej sprawie dostarczenia z Niemiec do Sowietów granatów i bomb. Sprawa ta była w swoim czasie dość głośna, a echa jej odbiły się w Reichstagu niemieckim. Cała sprawa transportów kierował Sztange i bolszewicy byli z niego ogromnie zadowoleni. Naraz w roku 1926 Sztange otrzymał rozkaz niezwłocznego udania się do... Teheranu. Po pewnym czasie został stamtąd wezwany do Moskwy.

Tu otrzymuje nową nominację, tym razem do Chin, a wzywkami jego perswazje, iż z stosunkami azjatyckimi zupełnie nie jest obznajmiony, nie znajdując żadnego uwzględnienia. Sztange udaje się w podróż do Chin, wszakże nigdy na miejsce swego przydziału nie przybył, ani też do Moskwy nie powrócił. Po pewnym czasie w piśmie sowieckich ukazała się wiadomość o jego śmierci, której okoliczności pozostały całkowicie nieznane. Ani Narkomdet ani Czeka bliższych informacji o śmierci Sztangezgo nie udzieliły.

Prawda ujawniła się dopiero niedawno. Był przedstawiciel GPU, w Pradze Czeskiej Bielski, oświadczył pewnej osobie która te wiadomości zakomunikowała do Paryża, iż Sztange został wywieziony z Berlina przez Czekistów, a to z powodu ciężkich na nim podejrzeń utrzymywania stosunków z agentami obcych mocarstw.

Mimo, iż oskarżenie polegało jedynie na domysłach, GPU, kategorycznie domagało się surowej rozprawy nad Sztangem.

W tym celu wywieziono go do Chin, gdzie po drodze Sztange miał zostać otruty przez Czekistów. Według innej wersji po dawanej przez tegoż samego czekiste, Bielskiego, Sztange widząc, iż wpadł w ręce czekistów powiesił się w przedziale kolejowym.

Ogłaszając te niesłychanie

sensacyjne wypadki paryskie piśmie „Poslednija Nowosti” (z którym bezpośrednio stosunki od pierwszej chwili swej ucieczki utrzymuje Biesiedowski), zaznacza, iż świadomość niebezpieczeństwa, które groziło Biesiedowskiemu z rak czekistów oparta była właśnie na znajomości wszystkich przytoczonych faktów.

Uciekając przed Rojsenmanem, Biesiedowski rozdarł tę krwawą zasłonę, która kryła nieprzerwany ciąg zbrodni popelnianych przez czekistów na sowieckich dyplomatach.



Chekista Rojsenman

Pod wpływami kosmicznymi „trzeciego odcinka” znajdować się będzie Marszałek Piłsudski

Franciszek Prengel podaje w „Polskim kalendarzu astrologicznym” na rok 1930 następujące przepowiednie o marszałku Piłsudskim:

W okresie od 5 grudnia 1929 do 5 grudnia 1930 podlega marszałek Piłsudski zasadniczo wpływowi kosmicznemu trzeciego odcinka rocznego w szóstym cyklu życiowym. Podróż będą większą grały rolę niż dotąd. Zajdzie wiele zmian, które się też w Polsce dadzą odczuć społecznie. Decydować będą ważne korespondencje, dokumenty, traktaty. Zwiększona wymiana myśli. Pan marszałek poświęci dużo czasu studjom i będzie ujawniał wzmocną uczuciowość i wrażliwość. Pewien wypadek zajdzie w rodzinie. Dominować będą sprawy państw ościennych.

Horoskop na rok 1930 jest zasadniczo ujemny. Wszystko stoi pod znakiem wschodzącego impulsywnego Urana, planety nagłych wydarzeń. Aspekty (widoki) są dobre i złe, takie też wpływy będą się wyłaniały w ciągu roku niezwykle pomysły nagłe reformy i niespodzianie dodatnie wydarzenia. Zmiany w rządzie i w wojsku. Powzięte plany nie wszystkie się ziszczą. Konjunkcja słońca - Mars powiększy energię i działalność jednak ujemna opozycja obu do Jowisza zapowiada gwałtowny zatarg lub wypadek, nerwowość i straty. Pan marszałek zyska pomoc ze strony nowych

przyjaciół (endecja czy PPS?) na których jednak nie będzie mógł zbyt wiele polegać. W sejmie liczne zmiany i nieporozumienia.

Pozycja Neptuna wpływa nieco tajemniczo na stan zdrowia. Między ludem pracującym niepokój. Polska dyplomacja kilka

krotnie w ciągu roku znajdzie się w trudnych sytuacjach.

Większe napięcia, w czasie których wiele z powyżej przepowiedzianych wydarzeń uwidoczni się, wskazują szczególnie miesiąc styczeń, koniec marca, połowa maja i koniec lipca 1930 r.

PREMJER MACDONALD na ziemi amerykańskiej



Przybyła do nas dopiero teraz oryginalna fotografia, przedstawia angielskiego premiera Ramsay'a Macdonalda, gdy opuszczając „Berangarję” aby przejść na pokład okrętu „Macon” wysłanego z honorami po angielskiego gościa,

Bogate dary prezydenta Francji dla dworu króla belgijskiego

Zwyczajem tradycyjnym prezydent Rzeczypospolitej Francuskiej, z powodu wizyty swojej w Brukseli, przywiózł różne dary dla rodziny królewskiej, mianowicie: dla królowej Elżbiety przepiękne lustro owalne, oprawne w porcelanę sevrską, w ramach, wyobrażających girlandy kwiatów. Lustro to podtrzymują dwie grupy kobiet i amorków, a zdobia je jeszcze herby królowej Elżbiety.

Królowi Albertowi oraz dwu księżatom królewskim prezydent Doumergue doręczył portrety swoje w własnoręcznym podpisem, oprawne w wielce artystycznie wykonane ramy srebrne.

Dla księżny Brabantu prezydent przywiózł przepiękną grupę z porcelany sevrskiej, wyobrażającą narodziny Bachusa; grupa ta spoczywa na cokole z porcelany białej, przybranej złotem.

Księżniczce Marii Jose doręczył także arcydzieło z porcelany sevrskiej, przedstawiające Mozarta w wieku dziecięcym, strojącego swoje skrzypce. Figura genialnego mistrza tonów mierzy 60 cm. wysokości.

Wreszcie dla małej księżniczki Józefiny Karoliny prezydent Francji przywiózł wspaniałą lalkę paryską.

Małżonce premiera belgijskiego, Jaspara, prezydent doręczył serwis do kawy, złożony z 12 filiżanek wraz z całym przyborem z porcelany białej sevrskiej, usłanej złotem gwiazdami. Pani Hymans, żona ministra spraw zagranicznych, otrzymała kompletny serwis do herbaty sevrskiej biały ze złotem. Nadto przepiękne grupy z Sevres otrzymały: hrabina de Rodiano, wielka ochmistrzyni dworu, 4 damy dworu królowej, a także adiutant generalny, Jungbluth. Wreszcie prezydent Doumergue ofiarował Brukseli fontannę świetlną.

Serenada śmierci

Powieściowy dodatek codzienny
 :-: „GŁOSU POLSKIEGO” :-:

Marewa... Czy zobaczy ją jeszcze?... No tak, oczywiście, za wszelką cenę. Wyczyta przyszłość w kamieniu swego sygnetu, głęboko żółtym, przegowanym, jak tygrys, kamyku. Jego krew muzułmańska czyniła go przędnym w stosunku do niektórych kamieni, jak jaspis, hemetyt i onyks. Ów pierścień z przesądnym w stosunku do niego przeszedł mu w spuściznę po Ibrahimie paszy, któremu przynosił szczęście, zarówno, jak jego dziadom. Dziadek Ibrahima wierzył był niezłomnie w nadprzyrodzoną własność pierścieni „czarnoksiężskich”, wyrabianych ongiś, w XVI wieku, przez pewnego Włocha, który był również twórcą przepaski, noszonej jako talizman przez Katarzynę Medycejską. Ibrahim wiedział już, jako mały chłopiec, że kamienie zmieniają swe własności zależnie od znaków zodiaku i barwy miesięcy; że rubin uzbraja serce, szmaragd — wzmagą się spojrzenia, jaspis chroni od piołuna i złych snów, a różowy agat o białych żyłkach uspakaja zmysły. Ale czy brunatny kamyczek w platynowej oprawie zwycięży serce Marewy?

Wyciągnięty wśród miękkich poduszek, Ibrahim wznosi kunsztowne gmachy przypuszczeń. Twierdzi Talmund, że Bóg, zanim stworzył świat w swej formie ostatecznej, zabawiał się stwarzaniem coraz to nowych światów, które niszczył potem. Tak i Ibrahim jedną po drugiej odrzucał pracowicie wysnute hipotezy — dla zabicia czasu i oszukania męczącego osamotnienia.

Rozlegają się szybkie drobne kroki. Ktoś idzie przez pokład. Ibrahim odwraca się. Za nim stoi Dafne w aksamitnym płaszczu barwy geranium, podbitym srebrzystą lamą.

— To ja! Znowu ja!

— Jaka niespodzianka, miss Dafne! Sama zpowrotem?

— Tak. Reszta czeka na nas w Wenecji.

— Czekają na nas?

— Zaraz panu opowiem... Po obiedzie w Klubie, Baerenz zaproponował spędzenie reszty wieczoru w dancingu Wenecja. Na to powiedziała mi temu łotewskiemu cymbałowi: „owszem, pójdę, ale jeżeli pan el Khazen pójdzie z nami”. Baerenzowi wydłużyła się fizjonomia na metr pięćdziesiąt... Schomberg zaczął wysuwać jakieś objętki, twierdził, że pan ma migrenę... To nie jest przyczyna. Pusiłam więc całe zacne grono w trąbę, wskoczyłam

do taxi i jestem... Niech pan kładzie smok, mój drogi, daję pięć minut czasu.

— Bardzo pani uprzejma, miss Dafne! Ale powiem pani szczerze, że nie mam wielkiej ochoty lądować. Miałem tu kiedyś pewne przejście z Aleksandryjskimi paniami i wolałbym nie spotkać się z nikim w mieście.

— Już miłosne historie! Co za numer z pana!

— Właśnie...

— No, ale to nic nie znaczy. Siedzimy w Wenecji w dyskretnym boxie na uboczu; może się pan przyglądać, nie będąc widziany. Prędko, prędko... Zabieram pana!

W dwadzieścia minut potem Ibrahim i Dafne wchodzili do jasno oświetlonego hallu „paryskiego kabaretu”, Wenecji.

* * *

Pomiędzy północą, a drugą zrana ktoś, posiadający dar wszechobecności, mógłby słyszeć równocześnie we wszystkich dancingach Starego i Nowego Świata, od zimnej północy po zwrotniki — te same arje. Obok III Międzynarodówki moskiewskiej istnieje IV Międzynarodówka jazzu.

Aleksandryjska Wenecja nie stanowiła bynajmniej wyjątku od reguła, ustalonych przez wszechświatowe sobory szalonych rytmów. Wszystko tam było zgodne z kanonami i tradycją: szampan podły i bardzo drogi, małe biszkopty na białych talerzykach, smętni, zbławozowani kelnerzy i bladzi fordan serzy w czarnych smokingach. Grecy, Syryjczycy, Włosi, Smyrneńczycy, wszelkiego rodzaju wschodnie włóczęgi — cała Aleksandryja, chcąc się bawić, bawić się koniecznie. Wspomniała kobiety, spowite w ostatnie kreacje paryskich krawców, pomagały im w tym szczególnym wdziękiem, jaki Aleksandryjki zachowały od czasów Ptolomeusza.

Schomberg, państwo Montrechamp, Dafne, Baerenz i Ibrahim zebrali się w swym boxie, niby rycerze Okrągłego Stołu, spełniający pienistym ekstradrykielich braterstwa. Dafne, znudzona Baerenzem, jego młłym flirtem i foxtrotem, pochyliła się ku Ibrahimowi.

— Więc stanowczo nie chce pan tańczyć?

— Nie, miss Dafne. Jestem w rozpacz, ale...

— Ale boi się pan, że jakaś dawna kochanka się popłacze?

— Zgadła pani... Mam miękkie serce.

— Szczęśliwe, te tam...

Westchnienie Dafne zagłuszył bęben, obwieszczający specjalną atrakcję wieczoru.

Panna Paprika z Concert Mayol — oznajmiono.

Tańczący rozsuli się, opróżniając ciasną przestrzeń między stolikami. Snop blado - błękitnego światła padł na środek sali. Jazz zawrzeszczał modną arję: „To ta kuzynka, mała Józefinka”. Panna Paprika wpadła z impetem, cała połykająca pająkami, bosa, odsłonięte ramiona i piersi, szpicruta pod pachą, wyzywający monokl w oku, papieros w palcach... mała czarnulka o błękitnych, lekko skośnych oczach pod prostymi brwiami, puszyste włosy równo ścięte nad czołem; żywe spojrzenie, prowokujący uśmiech, bajecznie ruchliwe ręce i nogi — panna Paprika z Concert Mayol. Wykrzykując cokolwiek zdartym głosem idjotyczne kuplety „kuzynki Józefinki”, kręci się i zygżakuje po małym, jaskrawo oświetlonym kwadracie między stolikami. To muśnie szpicrutą kark któregoś z gości, to wyzywająco wyciągnie rękę ku czyjejs tam łysinie... Stopniowo, w miarę, jak ją pochłania własny taniec odrzuca precz od siebie, gdzie popadnie, szpicrutę i papieros, unosi sukienkę aż po biodra, kręci się, wiruje, wreszcie kończy mistrzowski rewersans. Ale coś tam nie dopisało — i naraz panna Paprika pada jak długa na posadzkę, wyrzucając z siebie brzydkie przekleństwo poirytowanym głosem:

— Ślisko, cholera...

Odpowiedziały jej śmiechy i oklaski. Jako próbka francuskiego dowcipu, „Kuzynka Józefinka” pozostawiała wiele do życzenia. Ale panna Paprika była sama przez się niezmiernie zabawna. W jej ustach nawet tak głupie kuplety nabierały pewnego waloru.

Lucynda zwróciła się do Schomberga:

— Zabawna ta mała...

— Tak. Niezły temperament.

— Nic nie rozumiałem z tego jej śpiewu — zauważył Baerenz.

Dafne rzuciła mu spojrzenie bezbrzeżnej pogardy:

— Oh, pan...

— A pani, Dafne?

— Ja też nie... Ale domyśliłam się. Nie pochodzę z Rygi, mój drogi!

— A pan, panie el Khazen, co pan mówi o tej Paprice?

— Żal mi jej, miss Dafne... To przecież, mimo egzotycznego imienia, tylko mała dziewczynka,

którą omamił Wschód, a raczej jakiś minorum gentium impresarjo — a która skończy na jakiej speluncie w Salonikach, czy Bejrucie.

— O ile nie trafi na jakiego hojnego paszę...

Panna Paprika śpiewała i tańczyła jeszcze. Wkońcu znikła, odprowadzana burzliwymi brawami. Zgaszono reflektory, muzykanci rozpoczęli na nowo przerwany charleston. Była pierwsza po północy. Lucynda i Dafne tańczyły z dwoma Aleksandryjczykami, których im Schomberg przedstawił. Baerenz rozprawiał z Schombergiem o sytuacji finansowej Łotwy. Ibrahim, wciśnięty w kącie, poddawał się mimo woli gorzkiej rozkoszy tej muzyki; po przeraźliwie cichych nocach, spędzonych w tureckim więzieniu, działała nań szalenie. Spoglądał na tych wszystkich ludzi, owianych obłokiem dymu i perfum.

I naraz przypominała mu się niewiadomo skąd zasłyszana ongiś definicja: „tańczyć, jest to odmieniać aż do zawrotu głowy słowo: pragnąć”. Jeżeli taniec jest dla niektórych — muzyką oczu, przez jakże optymistyczne okulary patrzeć należy na te wszystkie pary, splecione ciasno w rytm argentyńskiego tanga!

Ibrahim nie był nieczuły na mroczną truciznę czystej muzyki. Zawdzięczał to raczej wychowaniu, niż ma hometańskiej krwi. Mając lat dwadzieścia zaczął rozumieć tajemną mowę wielkich kompozytorów, począwszy od Rameau, a skończywszy na Wagnerze. I jakkolwiek muzyka nie była czemś bardzo istotnym w jego życiu, zdolna była jednak upoić go i oszołomić, trafiawszy na odpowiednie nastawienie serca i mózgu. To też, owego wieczoru, trywialność dźwięczących dokoła niego melodij sprawiała mu cierpienie niemal fizyczne. Nagle do uszu jego dobiegł krzyk kobiety z poza drewnianej przegródki, o którą był oparty. Krzyk protestu, o niezrównanym montmartre'owskim akcencie:

— Szał! Dość! Co za granda... Pusiłam mnie! Wstrętni jesteście obaj...

Zajęci dyskutą panowie nie dosłyszeli ani krzyków, ani tego, co po nim nastąpiło: grubych wybuchów śmiechu, szamotania i odgłosów uderzeń, Ibrahim natomiast zdołał rozróżnić w zgłębku rozgniewany głos Papriki:

— Mówię wam, żebyście mnie puścili!... Jesteście obaj spici, jak świnię... chcecie, żebym wołała o pomoc?...

Ibrahim zerwał się, wybiegł do korytarza i raptownie odsunął ręką zasłonę sąsiedniego boxu. Ujrzał Paprikę, zmagającą się z dwoma wyfraczonymi jegomościami, którzy przytrzymywali ją wśród wybuchów pijackiego śmiechu. Tuż obok tego dziwnego trio, krążyły tańczące pary i ryczały wściekle saxofony. Jeden z wesołych gości odwrócił się, nie puszczając Papriki i spytał:

— A pan tu czego, he?

— Proszę o łaskawę puszczanie tej panielki natychmiast, skoro chce sobie iść.

— Ha, ha!

Drugi z groźną miną przysunął się do Ibrahima - beya. Sucho i krótko kazał mu iść precz, równocześnie popychając go łokciem ku drzwiom.

Ibrahim cofnął się o krok, i prawą pięścią wałnął w szczękę przeciwnika. Tamten zachwiał się i runął jak długi. Paprika krzyknęła, drugi jegomość zamierzył się pustą butelką na Ibrahima, który rzucił się nań ze zręcznością świetnie wytrenowanego sportowca. Wo koło tańczono nadal, tylko najbliżsi sąsiedzi wstawali z miejsc oniemiali ze zdumienia. Kobiety zaczęły krzyżeć. Ibrahim walczył zjadale. Ze stołu z trzaskiem leciały kieliszki. Do boxu wpadł Schomberg z Baerenzem, usiłując rozdzielić zapaśników. Łotysz, posiadający muskuły atlety, jednym chwytem unieruchomił pijaka. Schomberg szepnął do ucha Ibrahima:

— Co za szaleństwo!... Zabiorą pana na policję — i co? Niech pan wieje, dopóki nie zapóźnie. Spotkamy się na statku... Już, już...

Ibrahim zrozumiał grozę sytuacji. Wymknął się korzystając z zamieszania, podczas, kiedy jego ofiara podnosiła się z ziemi i z krzykiem wzywała dyrektora Wenecji. Nikt nie umiał wyjaśnić, co właściwie się stało. Schomberg oświadczył, że ktoś obcy przechodził korytarzem na chwilę przed zajściem. Dyrektor tłumaczył się przed publicznością grożąc, że się postara o zamknięcie lokalu. Złość swą wyładował na Papricę; kazał jej iść precz i za powiedział, że nazajutrz się porachują. Zwolna zgłębki się uspokoił, kelner pozbiierał potłuczone szkło i wytarł kałuże wina.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Wielka afera poborowa TORUŃ.

Wojskowe władze śledcze DOK VIII, przy współudziale policji śledczej m. Torunia, wykryły i zlikwidowały szeroko rozgalezioną organizację, zajmującą się zwalnianiem poborowych ze służby wojskowej, odraczaniem ćwiczeń rezerwistów, wyrabianiem fałszywych paszportów zagranicznych oraz przemycaaniem osób cywilnych przez granice do Niemiec.

Na czele szajki stał starszy sierżant, Pantau Józef, zatrudniony w PKU Toruń, który za wysokimi łapówkami przy udziale aresztowanego Ernesta Jadke, b. oficera niemieckiego Alfonsa Schmidta z zawodu dentysty i Baurea, właściciela biura pośrednictwa, uwolnił kilku poborowych od służby wojskowej.

Równocześnie aresztowano niejakiego Bluma Reinholda, który przemycał samochodem przez Wolne Miasto Gdańsk do Niemiec obywateli polskich narodowości niemieckiej. Wymienieni współdziałali również z aresztowanym w Mławie jednym z wyższych urzędników, który za łapówkami wydawał fałszywe paszporty oraz przepuszczał granicę.

Pozatem śledztwo ustaliło, iż część aresztowanych uprawiała również szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych.

Zuchwałe świętokradztwo KRAKÓW.

Do policji krakowskiej doniesiono, że w nocy z dnia 14 na 15 bm. niewyśledzeni dotychczas sprawcy dostali się przez usunięcie zasady do kościoła w Brzozowej w powiecie tarnowskim, poczem weszli do zakrystii i skradli z niezamkniętej szafy trzy kielichy srebrne pozłacane, z tych dwa gładkie jeden zaś rzeźbiony. Nadto zbrodnicza ręka skradła monstrancję ze srebrną podstawą i złotymi ozdobami, puszkę srebrną pozłacaną, srebrną ampułkę, trzy srebrne pozłacane patyny i jedną patynę mosiężną.

Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi 3.700 zł. Świętokradcy pozostawili przed kościołem żelazną sztabę, która posługiwali się przy otwarciu drzwi do kościoła. Dochodzenia w toku.

Posterunkowy schwytał 3-ch bandytów LUCK.

We wsi Położewie w powiecie Lubomelskim posterunkowy policji państw. Gralikowski, podczas patrolowania napotkał 3 podejrzanych osobników, których pragnął wylegitymować. Posterunkowy spostrzegłszy w czasie, że osobnicy zamiast dokumentów wyciągają broń — zmierzył do nich z karabinu i zażądał pomocy przypadkowo przechodzących włóścian.

Gralikowski zrewidował osobników odbierając im 2 rewolwery i karabin (ucięty), poczem odprowadził ich na najbliższy posterunek. Okazało się, że osobnicy ci to bandyci oddawna poszukiwani za popełnienie szeregu napadów rabunkowych. Ustalono, że wymienieni nazywają się i pochodzą M. Żoładek z Warszawy, Gaszewski z Mińska Mazowieckiego i Blaut z Dąbrowy Górniczej.

O pomoc dla bezrobotnych

WCZORAJSZA UCHWAŁA RADY MIEJSKIEJ WZYWA RZĄD DO PODJĘCIA AKCJI POMOCY

Na porządku dziennym obrad wczorajszego posiedzenia rady miejskiej znajdowała się tylko jedna sprawa: wybór członków i zastępców do komisji szacunkowych podatku dochodowego przy każdym urzędzie skarbowym.

Ponieważ lista kandydatów uzgodniona została przez konwent seniorów — wyboru dokonano bez dyskusji.

Następnie rada miejska przy stała do obrad nad wnioskiem nagłym w sprawie akcji pomocy dla bezrobotnych:

Wniosek ten zgłoszony został przez grupę radnych Pol-

skiej Partii Socjalistycznej i poparty przez Niem. Socj. Partię Pracy i „Bund“.

Wzywa się magistrat do poczynienia energicznych kroków u rządu w celu przyjęcia niezwłocznie z pomocą robotnikom bezrobotnym, zamieszkałym na terenie Łodzi, w postaci finansowej, żywnościowej i opałowej.

Motywy zgłoszonego wniosku są następujące:

Trwający od dłuższego czasu kryzys przemysłowy w całym kraju, którego ostrze dało się odczuć najbardziej na terenie Łodzi, wytworzył tego ro-

dzaju stan rzeczy, że Łódź liczy przeszło 20 tysięcy bezrobotnych bez jakiegokolwiek możliwości otrzymania pracy i bez najprymitywniejszych środków do życia.

Rząd, na którym ciąży obowiązek przyjęcia z pomocą bezrobotnym, a tembardziej podczas kryzysu przemysłowego, zajął stanowisko zupełnie wyrażne: odmówił kredytów dla samorządów miejskich na cele zatrudnienia bezrobotnych, pozabawiając w międzyczasie olbrzymie masy bezrobotnych pomocy doraźnej z funduszy państwowych.

Staje się zupełnie zrozumiałe, że tego rodzaju sytuacja musiała spowodować ogólne spustoszenie w rodzinach bezrobotnych i postawiła te masy wygłodzone w obliczu głodu — bez środków do życia i bez pomocy.

Wniosek ten uchwalony jednomyślnie przy wstrzymaniu się od głosowania radnych frakcji N.P.R. Na tem posiedzeniu zamknięto. N.M.

50-lecie śmierci Hobbesa

W Hertford College, w Oksfordzie, odbył się międzynarodowy zjazd uczonych dla uczczenia 250-ej rocznicy śmierci angielskiego filozofa i ekonomisty. Tomasza Hobbes'a (1588 — 1679). W zjeździe uczestniczyli przedstawiciele ośmiu narodów mianowicie: Anglja, Czechosłowacji, Danja, Holandia, Irlandja Niemcy, Polska i Włochy, z 11 zaś innych państw nadesłano listy i telegramy z wyrazami sympatii i życzeń dla prac zjazdu. Ze strony polskiej nadesłali listy: prof. Władysław Tatar-kiewicz z Warszawy, prof. Kazimierz Twardowski ze Lwowa oraz polskie Towarzystwo filozoficzne we Lwowie.

Na prezesa zjazdu obrano jednomyślnie znanego socjologa i znawcę filozofii Hobbes'a, prof. Ferdynanda Tonnesa z Kielu, na sekretarzy zaś powołano dr. Beckera z Bonn i dr. Zbigniewa Lubieńskiego z Krakowa. Wygłoszono cały szereg odczytów i referatów, podnoszących zasługi angielskiego myśliciela i znaczenie jego twórczości dla prądów naukowych obecnej doby. Pierwszy przemawiał p. angielsku prof. Beonio-Brocchieri (Pavia) o stosunku prawa natury do prawa cywilnego u Hobbes'a; następnie prof. Tonnes o jego filozofii religij; prof. Casimir (Lejda) o znaczeniu jego myśli dla prądów oświecenia; dr. Lubieński o znaczeniu pojęcia umowy; prof. Brockdorf (Kiel) o wojnie wszystkich przeciwko wszystkim; prof. Kral (Bratysława) o problemach otwierających się dla dalszych badańystemu Hobbes'a; dr. Becker (Bonn) o różnych błądach w do tychczasowych interpretacjach jego myśli itd.

Zjazd miał poza tem program bardzo urozmaicony, obejmujący zwiedzanie ciekawych za bytków architektonicznych Oksfordu, wycieczki w okolice, oraz interesująca wystawa rękopisów i pierwszych druków dzieł Hobbes'a, będących w posiadaniu Bodleian Library i British Museum.

Na zakończenie postanowiono założyć stowarzyszenie im. Hobbes'a na wzór Societas Spinozana w Hadze, a na pierwszego prezesa tego stowarzyszenia obrano prof. Tonnesa. Uczestnicy zjazdu postanowili urządzić następny zjazd w 350 rocznicę urodzin Hobbes'a w 1938 r.

Dr. L. Szyfman POWROCIŁ. Zielona № 8.

Rekordowy wywóz węgla i sezonowy eksport płodów rolnych wywołały nadwyżkę w bilansie handlowym Przywóz fabrykatów i żywności maleje

— Najbardziej charakterystyczną rzeczą, rzucającą się jasno w oczy przy analizie obecnego bilansu handlowego — oświadczył jeden z wybitnych znawców — jest to, że nasz bilans handlowy poprawił się przedewszystkiem dzięki wydatnemu zwiększeniu się wywozu. „Pierwsze skrzypce“ w bilansie wrzesniowym odgrywa sezonowy wywóz produktów rolnych oraz

rekordowy wywóz węgla, którego we wrześniu wywieziono za sumę 40 milionów złotych.

Jest to zjawisko tembardziej ważne i pocieszające wobec mającego się zawrzeć w najbliższym czasie międzynarodowego kartelu węglowego, w którym nastąpi podział europejskich rynków węglowych, w zależności od wielkości dostaw teraźniejszych. Wszystkie inne pozycje wywozu utrzymują się na dawnym poziomie, mimo, iż konjunktura na rynkach zagranicznych jest znacznie gorsza.

Jeśli mowa o przywozie, zmniejszenie jest przedewszystkiem wynikiem nagromadzenia zapasów w sezonie wiosennym.

Zwiększenie wykazuje sezonowy przywóz surowców włókienniczych oraz futer i skór, pozatem linja importu nie wykazuje większych zmian.

Przywóz maszyn nie zmniejszył się, co wskazuje na to, że ruch inwestycyjny nie jest jeszcze zahamowany. Ogólnie powiedziec można, że import surowców się zwiększa, podczas gdy przywóz fabrykatów i środków żywnościowych stale maleje.

Polepszenie bilansu nastąpiło w lipcu, kiedy saldo dodatnie wyniosło około 10 milionów. Sierpień był najkorzystniejszy — 54 miliony, wrzesień dał około 15 milionów nadwyżki wywozu nad przywozem.

W ciągu ostatnich trzech miesięcy saldo dodatnie wyniosło więc 79 milionów złotych.

W SŁUŻBIE MARSA

Dziś w godzinach od 8.15 rano do 15 (3 po poł.) obowiązują do zgłoszenia się do spisów poborowych w lokalu biura Policynjo - Wojskowego przy ul. Piotrkowskiej nr. 212 mężczyźni urodzeni w roku 1909, zamieszkali na terenie IV Komisariatu Policynjnego, których nazwiska rozpoczynają się od liter

H, Ch, I, J, K, L, Ł.

Do spisu zgłosić się powinni: zamieszkali na terenie m. Łodzi, 2) nie mający stał. miejsca zamieszkania na terenie Rzeczypospolitej, a czasowo przebywający w Łodzi w czasie trwania zgłoszeń do spisów t. j. od dnia 1 października do 30 listopada rb., 3) przebywający czasowo w Łodzi, a nie mogący z jakiegokolwiek powodów zgłosić się osobiście do spisów w gminie, w której stale zamieszkuje.

Każdy zgłaszający się do spisów winien być zameldowany w Łodzi i posiadać dowód osobisty, w braku tegoż — metrykę urodzenia, wraz z innym dokumentem stwierdzającym tożsamość osoby, zaświadczenie o rejestracji, świadectwo

szkolne oraz cechowe.

Osoby uchylające się od obowiązków zgłoszenia do spisów oraz osoby zgłaszające się z przyczyn nieusprawiedliwionych po terminie, ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 złotych lub aresztu do 6 tygodni albo obutym karom łącznie.

Dziś o godzinie 9 rano winni się stawić na zebrania kontrolne:

W PKU Łódź - Miasto I przy ulicy Nowo - Targowej 18, szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni (kat. A, C, D względnie A, C, jeden i C dwa) urodzeni w roku 1904, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9, i 11 komisariatów policynjnych, których nazwiska zaczynają się na litery:

F, Ga - Go.

W PKU Łódź - Miasto II przy ulicy Nowo - Cegielnianej 51 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni urodzeni w roku 1889 zamieszkali na terenie IV Komisar. Policynj, których nazwiska zaczynają się na litery:

od K do O włącznie.

Do lokalu PKU Łódź - Powiat przy ul. Piotrkowskiej nr. 187 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni urodzeni w roku 1904 1902 i 1889, zamieszkali w gminie Babice.

Na zebranie kontrolne należy się zgłosić w miejscu i terminie wyznaczonym o godz. 9-ej rano z książeczką wojskową, karta mobilizacyjna i innymi posiadanymi dokumentami wojskowemi.

Rezerwiści, którzy w czasie przebywania w rezerwie zmienili zawód cywilny, uzyskali dyplomy naukowe lub ukończyli specjalne szkoły i kursy cywilne, powinni przynieść ze sobą odpowiedni dokument (zaświadczenie, świadectwo).

Rezerwiści, którzy nie stawią się w porę na zebrania kontrolne bez uzasadnionej przyczyny, będą pociągani do odpowiedzialności w myśl wojskowych przepisów karnych (dyscyplinarnych).

Powołani na zebrania kontrolne powinni być czysto ubrani, ogoleni i umyjni.

PRZECIWKO KONCESJI HARRIMANA

WYSTĄPIŁ ZWIĄZEK IZB. PRZEMYSŁOWO-HANDLOWYCH

Związek izb przemysłowo-handlowych złożył p. przesowi Rady ministrów oraz ministrom robót publicznych i przemysłu i handlu obszerny memoriał w sprawie koncesji elektryfikacyjnej Harrimana.

Wnioski końcowe memoriału są następujące:

Witając z uznaniem inicjatywę oparcia elektryfikacji Polski o zakroju na wielką skalę szeroki program, związek jednocześnie wyraża przeświadczenie, że przy ustalaniu sposobu jego realizacji momenty natury ekonomicznej i prawnej muszą być wzięte pod rozwagę w sposób niemniej gruntowny i przeczorny jak i zagadnienia techniczne.

Z tego punktu widzenia uprawnienie, przedmiotem którego miałyby być wykonanie za kreślonego w projektowanym uprawnieniu planu, musiałoby odpowiadać następującym podstawowym warunkom:

Plan zabezpieczający musi stopniowo zaangażować w energię elektryczną całą ludność, a to zarówno w miastach jak i na wsiach. Wykonanie tego ścisłego programu inwestycyjnego musi być bezwzględnie, wyrażnie przewidzianym, obowiązkiem uprawnionego. Jest konieczne, aby uprawnienie zawierało dostateczne gwarancje prawne, iż przyjęte na siebie przez koncesjonariusza obowiązki w rzeczywistości przez niego wykonane będą. Podstawy organizacyjne osoby prawnej, której oparte na zasadach monopolu uprawnienie miałyby być udzielone, muszą być takie, aby w sposób stanowczy zabezpieczyły, iż polityka przedsiębiorstwa prowadzona będzie zgodnie z interesem publicznym.

Związek wyraża przeświadczenie, że rząd przy tak olbrzymim postępie i rozwoju gospodarczym i tej stabilizacji stosunków, jakie w ostatnich latach w Polsce nastąpiły, będzie mógł rozwiązać zagadnienie elektryfikacji i przy uwzględnieniu postulatów wyżej wskazanych. Kwoty przewidziane w projekcie uprawnienia, t. j. w pierwszym dziesięcioleciu około 22 milj. zł. rocznie, niewątpliwie będą mogły być na cele elektryfikacji uzyskane czy zagranicą, czy też w kraju. W państwie, którego miarą jest choćby prawie 3-miljardowy budżet, nie może to nastęrczać większych trudności. Wzory rozwiązania tego problemu w Zachodniej Europie mogą stać się także podstawą dla prac w tej dziedzinie w Polsce. W każdym jednak razie zasadnicze postulaty wyżej przytoczone

winni znaleźć przy takim lub innym rozwiązaniu całkowite uwzględnienie. W przeciwnym razie powstałaby poważna groźba, iż przez udzielenie uprawnienia zamiast znalezienia w planowej prawidłowej elektryfikacji potężnego czynnika rozwoju gospodarczego kraju, Państwo na długie lata uzależniłoby się w swej polityce ekonomicznej od czynników postronnych, zaś w dziedzinie elektryfikacji zapanowałaby gospodarka ekstenzywna w całym tego słowa znaczeniu.

W tym stanie rzeczy i na

mocy pp. 1 i 2 art. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 roku o izbach przemysłowo-handlowych (Dz. U. R. P. Nr. 67, poz. 591) związek Izby Przemysłowo-Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej ma zaszczyt przedstawić następujące wnioski:

aby uprawnienie elektryczne, o które ubiega się firma W. A. Harriman and Co. Incorporated w ogłoszonym brzmieniu nie było udzielone, chyba ono było ponownie opracowane i zostały przytem uwzględnione wyżej przedstawione postulaty; aby w dalszym ciągu prowa-

dzone były przez rząd prace nad urzeczywistnieniem planu elektryfikacji Polski w skali państwowej, oparte z punktu widzenia ekonomicznego i finansowego na wyłożonych wyżej zasadach;

aby w dalszych pracach nad elektryfikacją kraju zapewniony został stały bezpośredni udział czynników państwowych, mających pieczę nad wytwórczością krajową, a przed ostateczną decyzją wysłuchana i należycie uwzględniona była opinia przedstawicielstwa życia gospodarczego.

Upadłości, odroczenia i układy

FIRMA LEWI SZYMON WRONSKI.

Jak już donosiliśmy, w dniu 20 września r. b. wpłynęło do wydziału handlowego Sądu Okręgowego podanie o odroczenie wypłat firmy Lewi Szymon Wronski, Piotrkowska 8, fabryka wyrobów wełnianych i półwełnianych.

Jak wyluszczone w podaniu, niepomyślny układ majątkowy wywołały liczne niewypłacalności odbiorców, droższymi kredytami i powszechny kryzys gospodarczy.

Bilans, załączony do podania zamyka się kwotą 200 tys. złotych. Biegły wyznaczony przez sąd, skorygował bilans, redukując znacznie wartość towarów i uzyskał jako sumę bilansową 175 tysięcy złotych. Mimo to nawet w skorygowanym bilansie widzimy 40 tysięcy złotych, czyli 20 procent sumy bilansowej nadwyżki aktywów nad pasywami. Aktywa składają się w dwie części z towarów 90 tysięcy złotych, podnato 25 procent aktywów przypada na przedsię-

Stosunkowo mało znajdujemy weksli, roszczeń z otwartych rachunków i protestów — razem na 19 tysięcy złotych. Pasywa wyczerpują dwie pozycje: wierzytelności 96 tys. i akceptów 40 tysięcy złotych. Jak widać, akty-

wa płynne i półpłynne daleko nie pokrywają zobowiązań. Natomiast gwarancja wypłacalności jest dostateczna, jak to zresztą stwierdza również i biegły, wskazując obok znacznej nadwyżki także na udział w nieruchomości o wartości bilansowej 11 tys. złotych.

Sąd przychylił się do podania firmy, mianując nadzorcami apl. awd. Marję Lewicką oraz Mojżesz-Szyję Bahariera, sędzią komisarzem zaś s. h. Librachę.

FIRMA MOSZEK ICEK FRANKENSTAJN.

Na ostatnią sesję wydziału handlowego wpłynęło podanie adw. Goldringa, jako pełnomocnika pięciu firm — wierzytelności Moszka Ieka Frankensztajna z żądaniem ogłoszenia mu upadłości. Podanie umotywowano znacznym i lekkomyślnym obciążeniem przedsiębiorstwa, zaznaczając, iż Frankensztajn wystawił weksli na sumę 50 tys. zł. i że skład w Brzezinach przy Rynku Nr. 2 złośliwie przepisał na imię nieletniej swej pasierbicy, uniemożliwiając egzekucję wyroków na nim. Zaznaczamy, że jest to przedsiębiorstwo branży konfekcyjnej, która szczególnie dotkliwie ucierpiała wskutek obecnego

kryzysu. Sąd przychylił się do podania petentek i ogłosił Frankensztajnowi upadłość, oznaczając datę otwarcia w dniu 31-go lipca r. b. i mianując kuratorem a. adw. Jerzego Grudzińskiego, a sędzią komisarzem s. h. Pawła Szulca.

FIRMA ELEKTRON.

Wyrokiem z dn. 9 lipca 1929 roku udzielił Sąd Okręgowy w Łodzi odroczenia wypłat firmie „Biuro Techniczno-Handlowe Elektron”, którego właścicielami są inżynierowie Juljusz i M. Hamerowie, ul. Sienkiewicza Nr. 39. Nadzorcą został inżynier G. Praszkiar a sędzią komisarzem s. h. Turski. Obecnie wpłynęło podanie tej firmy do sądu, w którym prosi o otwarcie postępowania układowego. Żądanie to motywuje się tem, że sezonu budowlanego nie było w tym roku prawie wcale i firma nie mogła wykonać swego planu sanacji. Stąd bilans po dzień 20 czerwca r. b. zamykający się sumą 148 tys. przy nadwyżce 52 tys. zł. wykazuje w dalszym ciągu wybitny brak płynności aktywów (skład materj. elektr. w wysokości 91 tys. zł.). Sąd postanowił zarządzić otwarcie postępowania układowego nad firmą petenta.

Ubezpieczenie kredytów eksportowych

Kapitał instytucji ubezpieczeniowej -- 10 milionów zł.

Sprawa ubezpieczenia kredytów eksportowych już od dłuższego czasu jest tematem rozważań tak ze strony rządu, jak i sfer gospodarczych. Jak wiadomo, jeszcze za czasów poprzedniego rządu, zdecydowane zostało założenie osobnej spółki akcyjnej dla ubezpieczenia kredytów eksportowych na wzór instytucji, istniejących już za-

granicą, mianowicie z udziałem państwa i sfer gospodarczych. Kapitał tej instytucji ubezpieczeniowej miał wynosić 10 milionów złotych, na co miało być wpłaconych narazie tylko 25 procent. W ówczesnych rokach ministerstwo skarbu godziło się objąć 60 procent, pod warunkiem, że sfery gospodarcze obejmą 40 proc.

Jak dotychczas, według po-

siadanych przez nas wiadomości, sprawa powyższa nie postąpiła naprzód, chociaż wszyscy t. zn. rząd i sfery gospodarcze zdają sobie sprawę z korzyści utworzenia instytucji dla ubezpieczenia kredytów eksportowych, zwłaszcza jeśli chodzi o rozwinięcie eksportu na niektóre rynki, które dotąd są przez nasz przemysł zaniedbywane.

Zniesienie opłat manipulacyjnych przy eksporcie

Wydane zostało rozporządzenie ministrów: skarbu, przemysłu i handlu i rolnictwa, przewidujące m. in.: 1) zniesienie opłat manipulacyjnych, pobieranych przez urzędy celne przy odprawie wywozowej towarów krajowych, nie podlegających cłu wywozowemu i 2) zniesienie opłat manipulacyjnych, pobieranych od towarów zagranicznych już odprawionych w przywozie, a następnie zwracanych z powrotem zagranicę.

Rozporządzenie to uszczupla wpływy skarbowe na 1 milion złotych, a celem jego jest ułatwienie eksportu.

Zawieszenie cła wywozowego

od najprzedniejszych gatunków masła

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego” (S) telefonuje:

Wczoraj w „Dzienniku Ustaw” ukazały się dwa rozporządzenia normujące eksport masła. Na podstawie pierwszego rozporządzenia wprowadzone zostało cło od masła wywozowego z Polski.

Na zasadzie drugiego rozpo-

ządzenia eksporterzy, którzy wykazują się zaświadczeniami upoważnionymi przez związek eksporterów, że wywieźli odpowiednie gatunki masła — mogą zapłacone cło otrzymać zpowrotem. W ten sposób zagranica otrzymywać będzie tylko najprzedniejsze gatunki masła.

Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że z Polski wywożone fatalne gatunki masła co psuło markę polskich produktów rolnych na niemal wszystkich rynkach zagranicznych. Dwa te rozporządzenia wczorajsze likwidują ten niezdrowy stan rzeczy.

GIELDY

16. X. 92

WALUTY

Dol. St. Zjed. 8.88 i jedna piąta sprzedaż 8.90 i jedna piąta, kupno 8.86 i jedna piąta.

Belgia 124.48
Londyn 43.40 i trzy czwarte
Nowy York 8.90
Paryż 35.04
Praga 26.39 i pół
Szwajcaria 172.45
Stokholm 239.36
Włochy 46.70
Wiedeń 125.34

Tendencja dla walut europejskich słabsza. Dolar gotówkowy w obrotach pozagieldowych 8.8825. Rubel złoty 4.64-4.64 i ćwierć. W obrotach prywatnych: rubel srebrny 2.66. 100 kopejek bilonu srebrn. -2? Gram czystego złota — 5.9244

PAPIERY

4 proc. poź. inwestycyjna 118.00, 119.00, 118.50
5 proc. państw. poź. premjowa dol. 62.75, 62.25, 62.95
4 i pół proc. L. Z. ziemskie 47.00, 47.25
5 proc. L. Z. m. Warszawy 50.75
8 proc. L. Z. m. Warszawy 67.00, 67.25
8 proc. m. Piotrkowa 56.00
8 proc. m. Częstochowy 54.75

Spadek eksportu w przemyśle rolniczym

Według obliczeń tymczasowych Głównego Urzędu Statystycznego wartość wywozu z Polski we wrześniu 1929 roku przedstawiała się jak następująca:

Wywieziono 1.996.345 ton towarów, wartości 262.031 tys. złotych.

W porównaniu do poprzedniego miesiąca nastąpiło zmniejszenie wywozu w wadze 203.242 ton, w wartości o — 18.686 zł.

Z ważniejszych pozycji zmniejszył się wywóz artykułów spożywczych (o 17.994 tys. zł.), drzewa (o 3.679 tys. zł.) oraz węgla (o 4.298 tys. zł.).

Zwiększył się natomiast wywóz wyrobów włóknistych (o 1.576 tys. zł.) oraz nasion roślin oleistych (o 4.822 tys. zł.).

Spadek eksportu, jak wynika z cyfr powyższych, obejmując przede wszystkim dział wywozu rolniczego, podczas gdy eksport przemysłu rozwija się nadal pomyślnie.

Wzrost rezerw walutowych

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego” (S) telefonuje:

Ostatnia dekada września przyniosła dla Banku Polskiego znaczną nadwyżkę zakupu walut i dewiz nad ich sprzedażą. Jednocześnie Bank Polski wykazuje wzrost rezerw kruszcowych - walutowych.

Rezerwy walutowe w Banku Polskim wzrosły w trzeciej dekadzie nieznacznie a to dlatego, że za 1,5 milj. dolarów zakupiono zagranicą złota w sztabach. W bieżącym miesiącu Bank Polski znów zakupił w Anglii złota za sumę 1 milj. dolarów

Czytajcie!!!

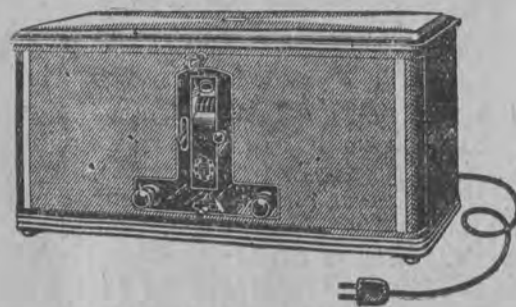
„GŁOS POLSKI”

Komunikujemy uprzejmie, iż otworzyliśmy w firmie naszej przy ul. PRZEJAZD 8 specjalny wytwórny

RADIO-SALON TELEFUNKEN

gdzie demonstrujemy nowe eksponaty tej najpotężniejszej fabryki radjowej świata, stanowiące istny cud techniki. Specjalnie zapraszamy do obejrzenia i posłuchania doskonałych i wytwornych odbiorników 3, 4-o i 5-o lampowych, działających bez akumulatora. ba terji i anteny, przez proste tylko włączenie do kontaktu elektrycznego w mieszkaniu.

Na składzie ponadto duży wybór odbiorników i sprzętu radjowego fabryk zagranicznych i krajowych.



RADIO-LLOYD
 ŁÓDŹ, PRZEJAZD Nr 8, telef. 58-08.

NOWY TYP czterolampowego odbir-
 nika W 40 — na prąd.

Przedsiębiorstwo Budowlane I. TYLLER

wykonywuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres budownictwa

Łódź, ul. Trębacka 18. Tel. 71-38 i 45-04

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Mordki Janusewicza i Wolfa Grossa na mocy art. 502 K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, aby w terminie 40-dniowym od daty niniejszego obwieszczenia stawili się osobiście lub przez pełnomocników z dowodami, usprawiedliwiającymi ich wierzycielstwo w mieszkaniu jego w Łodzi przy ul. Cegielnianej Nr. 3 tel. 43-40 i oświadczyli, z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami masy upadłości oraz złożyli tytuły swych wierzycielstwa.

Sprawdzenie wierzycielstwa na mocy art. 503 K. H. nastąpi w obecności Sędziego Komisarza dnia 22 listopada 1929 r. o godz. 13-ej w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ul. Zeromskiego Nr. 115, pokój Nr. 64.

Syndyk tymczasowy
 a. adw. Dr. Adolf Markowicz
 Łódź, ul. Cegielniana 3, tel. 43-40.

Tłómacz

— lub —

tłómaczka

znający dobrze języki niemiecki, francuski i polski

potrzebni

na kilka godzin dziennie. Ofer-
 ty piśmienne do „Głosu” sub.
 „Tłómacz”.

Miejski Kinematograf Oświatowy Wodny Rynek (róg Rokicińskiej)

Od 15. X. dn. 21. X. 1929 r.

BURZA nad AZJĄ (POTOMEK CZINGIS-CHANA).

Początek seansów dla dorosłych o godz. 18.45 i 21, w soboty i w niedziele 16.45, 18.45 i 21. Początek seansów dla młodzieży o g. 15-iej i 17-iej, w soboty i niedziele o 13 i 15-iej.

Lekarz-Dentysta
M. Karabanow
 Piłsudskiego 31 (Wschodnia).
 Tel. 50-59.

Ordynuje codziennie od 9-iej rano do 7-iej wieczór.

Właściciele samochodów!

21-letnia osoba pragnie poznać młodego (do 32 lat) pana, któryby odpowiadał następującym warunkom: wysoki, szczupły i niebrzydki, i z autem. Im ma lepszą markę samochodu, tem zalety duchowe i zewnętrzne mogą być mniejsze. Czy jestem ładna? To zależy od gustu, o sobie zdania wypowiadać nie chcę. Cel wybitnie... samochodowy. Nie jest to zwykle głupie matrymonjalne ogłoszenie, lecz chęć przejażdżek w miłym towarzystwie.

Oferety sub. „Isotta Fraschini” do adm. „Głosu Polskiego”



Lekarz-Dentysta

B. ABOVA powrócił.

Piotrkowska Nr. 85, tel. 78-21
 godz. przyjęć od 9—10 i 4—7 pp

Ogłoszenia Drobne

TYSIĄCE chorych na katar żołądka, wzdęcie, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie, et cetera. odzyskało zdrowie, używając zioła sławnego na cały świat Dr. Dietla, Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego: Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki—Apteka. 1082—18

DO ODDANIA mieszkanie 2 pokojowe z kuchnią elektryczność i wodociąg. Zamenhofska Nr. 13. Dowiedzieć się u gospodarza. 1197—20

CHAIM JOSEK USZEROWICZ zam. przy ul. Targowej 39 zgubił kwit kaucyjny elektrowni na liczniki za Nr. 20258. Kwit niniejszy unieważnia się. 1200

KLINIKA
 położniczo - chirurgiczna
„SANATO”
 Łódź, Ogrodowa Nr. 10
 Telefon Nr. 13-57.

Ordynatorzy:

Dr. med. Eigerowa Szarlota
 Dr. med. Reitler Kurjańska
 Dr. med. Michał Kantor
 Dr. med. Juljusz Baum
 Dr. med. Wolf Eychner.
I I I KLASA.

Dr. J. Ajzner
Powrócił.

Al. Kościuszki Nr. 1.

Lekarz - Dentysta

J. ROSEN

NAWROT 7. Tel. 82-69.
 - Przyjmuje od 10-1 i 3-7. -

Dr. St. Bibergal

Moniuszki 1. Telefon 63-22.
 Choroby skórne i weneryczne.
 Przyjmuje od g. 8—10 i od 5—8 w.

Pierwszorzędny Zakład Krawiecki Męski

J. LASKA

PIOTRKOWSKA Nr 25 (Cegielniana Nr 30)

przyjmuje zlecenia na sezon jesienny i zimowy
 wykonywa podług najnowszych modeli.

Specjalność roboty futrzane.

Zakłady Slusarsko - Mechaniczne

BRACI KEDRZENSKICH

ULICA NOWA 12.

DO WŁAŚCICIELI SAMOCHODÓW I MOTOCYKLISTÓW
 Niniejszem zawiadamiamy P. P. że otworzyliśmy Zakłady do Generalnego remontu Samochodów i Motocykli oraz budowy karesorji, posiadamy własne Garaże. Wszelkie roboty będą wykonywane tylko przez specjalistów. solidnie, punktualnie, po cenach przystępnych.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odnośnienie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50; zagranicą — zł. 10.—.

Redakcja i administracja Piotrkowska 106. Telefon centralny 199. Redakcja nocna i drukarnia Piotrkowska 86 telef. 799. Redakcja otwarta dzień i noc bez przerwy. Administracja od 8 do 20. Redaktor przyjmuje od 17—18.

Redaktor i Wydawca: MARCELI SACHS.

Ogłoszenia. Jednoszpaltowy milimetr wysokości w tekście (strona 5 szpalt) 40 groszy przed tekstem 50 groszy, zarczynowe i zaślubinowe ryczałtem 10 złotych. Nekrologi po gr. 30 za 1 szpalt, wiersz, milim. (strona 5 szpalt). Ogłoszenia zwyczajne po tekście (strona 10 szpalt) za wiersz milimetr. 10 groszy. Drobne — 12 groszy zawiązać (najmniejsze 1 zł. 50 gr.) poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz. Zamiejscowe droższe o 50 proc., zagranicą: o 100 proc. Stałe ogłoszenia kin, teatrów, i lekarzy podług umowy.

KONTO CZEKOWE w P.K.O. Nr. 61-119.

W drukarni własnej „Głosu Polskiego” Piotrkowska 86